

Sygn. akt I UK 243/16

POSTANOWIENIE

Dnia 11 kwietnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania Z. M. - "B." w T.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.
z udziałem zainteresowanego A. Z.
o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 11 kwietnia 2017 r.,
skargi kasacyjnej płatnika składek Z. M. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 23 lutego 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. decyzją z 9 maja 2013 r. ustalił, że A. Z. podlegał z tytułu umowy zlecenia (nazwanej umową o dzieło) u płatnika składek Z. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „B.” w T. ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 4 marca 2010 r. do 12 marca 2010 r. Jednocześnie ZUS ustalił, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe ubezpieczonego A. Z. z tytułu świadczenia pracy na podstawie umowy zlecenia wynosiła w kwietniu 2010 r. 386,71 zł.

Od powyższej decyzji odwołał się płatnik składek.

Sąd Okręgowy w P., wyrokiem z 28 kwietnia 2015 r., oddalił odwołanie i zasądził od odwołującego się płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 60

złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych. Płatnik składek Z. M. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług detektywistycznych oraz ochrony mienia. W dniu 1 marca 2010 r. zawarł z zainteresowanym A. Z. umowę nazwaną „umową o dzieło”, w której zleceniodawca powierzył, a zleceniobiorca zobowiązał się do wykonania czynności w zakresie archiwizacji danych C.. Zleceniobiorca zobowiązał się wykonać powyższe czynności w okresie od 1 marca 2010 r. do 31 marca 2010 r. i za ich wykonanie miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 7,50 złotych netto za jedną roboczogodzinę. W okresie wskazanym w umowie A. Z. pracował przy archiwizacji danych oraz sprawdzaniu zapisów z monitoringu z dnia poprzedniego. W przypadku kradzieży materiałów z kamer zgrywał na dwie płyty: jedna przekazywana była policji a druga zostawała w firmie. Ponadto zainteresowany wykonywał polecenia kierownika sklepu, które dotyczyły np. przeliczenia towaru, brał udział z innymi pracownikami w przyjmowaniu towaru, kontrolował sklep. Zainteresowany pracował w różnych godzinach. Odwołujący się płatnik składek telefonicznie zawiadamiał go, kiedy ma przyjść do pracy. Czasem zainteresowany sam decydował o tym, w jakich godzinach będzie pracował. Zainteresowany sam wpisywał ile godzin spędzał w pracy. Za wykonaną pracę otrzymywał wynagrodzenie miesięczne, liczone według stawki godzinowej. Analogiczną umowę płatnik z zainteresowanym zawarli 1 kwietnia 2010 r. Przedmiot umowy był tożsamy i obejmować miał wykonanie czynności w zakresie archiwizacji danych C..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za niezasadne. Sąd Okręgowy stwierdził, że spór w przedmiotowej sprawie sprowadzał się do oceny, jaki charakter miała umowa zawarta przez odwołującego się z zainteresowanym, a w szczególności, czy były to, jak twierdził odwołujący się, umowy o dzieło, czy też umowy te miały charakter umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług. Sąd uznał, że umowy zawarte między zainteresowanym a odwołującym się płatnikiem składek nie mogą zostać uznane za umowy o dzieło, mimo takiego nazwania ich przez same strony, bo rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, ale umów o świadczenie usług. Celem czynności podejmowanych przez zainteresowanego w wykonaniu zawartych ze skarżącym

umów związanych z archiwizacją danych C. nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie zlecniodawcy. Zainteresowany nie zobowiązał się do wykonania dzieła, ale do wykonania konkretnych i powtarzalnych każdego dnia czynności. W wykonywaniu tych czynności nie był samodzielny – jak to jest w przypadku umów o dzieło – lecz podporządkowany, bo odwołujący się lub kierownik sklepu wyznaczali mu zadania do wykonania w każdym dniu pracy, a czasem nawet godziny pracy. Za wykonanie takiego „dzieła” odwołujący się nie ustalił jednego („łącznego”) wynagrodzenia, lecz płacił zainteresowanemu wynagrodzenie miesięczne uzależnione od liczby przepracowanych godzin. Zainteresowany otrzymywał zatem wynagrodzenie za wykonane czynności, a nie za osiągnięcie konkretnego, ściśle określonego rezultatu.

Bezprzedmiotowa okazała się, w ocenie Sądu pierwszej instancji, podniesiona w odwołaniu argumentacja dotycząca zniszczenia, na podstawie art. 23b ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o usługach detektywistycznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2017 r., poz. 556), dokumentacji detektywistycznej, gdyż raporty czy sprawozdania sporządzane po zrealizowaniu zadań objętych spornymi umowami nie mogą być potraktowane jako z góry ustalony przez strony rezultat, a jedynie stanowią one wynik czynności kontrolnych, zawierających sugestie dotyczące czy to wyników kontroli dokumentów, czy prawidłowości systemu zabezpieczeń obiektu, czy też efektów pracy ochroniarzy na linii kas albo w części handlowej sklepu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł płatnik składek Z. M., zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 627 k.c., przez jego niezastosowanie i uznanie, że czynności zainteresowanego A. Z. były wykonywane w ramach umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło, oraz art. 12 ustawy o usługach detektywistycznych, zobowiązującego detektywa do zachowania tajemnicy, przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że brak załączenia do akt sprawy raportów detektywistycznych świadczy jednoznacznie, że zamówienie miało charakter umowy zlecenia.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z 23 lutego 2016 r., oddalił apelację.

Sąd drugiej instancji uznał za prawidłowe ustalenie Sądu Okręgowego, że umowa zawarta między płatnikiem składek i zainteresowanym, choć nazwana

„umową o dzieło”, faktycznie miała charakter zlecenia, bo nakierowana była na podjęcie starannych działań i dokonanie powtarzalnych czynności, a nie osiągnięcie z góry wyznaczonego, określonego rezultatu. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Argumentację Sądu Okręgowego wzmacnia dodatkowo zawarcie przez strony drugiej umowy o tożsamej treści, co świadczy, że zamiarem stron było związanie się trwałym stosunkiem prawnym, w ramach którego zainteresowany wykonywał cały czas te same, powtarzające się i z góry określone czynności, w ściśle określonym miejscu i czasie oraz za ustalonym wynagrodzeniem, uzależnionym jedynie od liczby przepracowanych godzin. Płatnik w toku postępowania sądowego prezentował stanowisko, że rezultatem wynikającym ze spornych umów, od których uzależniona była wypłata wynagrodzenia, były raporty sporządzane z wykonanych czynności. Sąd Apelacyjny podniósł, że brak jakichkolwiek dowodów, aby zainteresowany sporządził takie raporty. Z zeznań zainteresowanego wynikało, że nie pamiętał czy sporządzał protokoły lub raporty. Ponadto, Sąd odwoławczy zgodził się z Sądem Okręgowym, że raporty nie są rezultatem pracy zainteresowanego, a jedynie wynikiem czynności kontrolnych. Taki raport stanowiący wynik kontroli, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie stanowi wytworu jakim jest dzieło. Stanowisko odwołującego się nie jest trafne także i z tego powodu, że strony w spornych umowach nie akcentowały w ogóle, w sposób charakterystyczny dla umów o dzieło, konieczności pojawienia się jakiegoś rezultatu, np. w postaci raportu. W umowach tych określone były tylko czynności, jakie miał wykonywać zainteresowany, zaś o wytworzeniu jakiegokolwiek dzieła nie było mowy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł płatnik składek, zaskarżając wyrok w całości i formułując jako podstawy kasacyjne: naruszenie prawa materialnego, tj. art. 750 k.c. w związku z art. 2 i 4 ustawy o usługach detektywistycznych i art. 65 § 2 k.c. oraz naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 321 § 1 k.p.c.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do

ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący powołał się na oczywistą zasadność skargi, wynikającą z rażąco błędnej wykładni art. 750 k.c., dokonanej z pominięciem przepisów ustawy o usługach detektywistycznych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna, jako szczególny środek zaskarżenia, służy realizacji interesu publicznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Funkcje postępowania kasacyjnego powodują, że wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania oraz jego uzasadnienie powinny koncentrować się na wykazaniu, że w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za interwencją Sądu Najwyższego. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do tych przesłanek, gdyż tylko wówczas może być osiągnięty cel wymagań przewidzianych w art. 398⁴ § 2 k.p.c.

Oczywista zasadność skargi, na którą powołuje się skarżący, ma miejsce wówczas, gdy zaskarżone orzeczenie jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami prawa (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1963 r., II CZ 3/63, OSPiKA 1963 nr 11, poz. 286). Powołując się na art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., skarżący jest zobligowany do przytoczenia stosownych argumentów, uwzględniających specyfikę tej przesłanki, tj. wskazania uchybień widocznych od razu, bez konieczności dokonywania pogłębionej analizy wywodów zamieszczonych w zaskarżonym wyroku i w skardze kasacyjnej.

W rozpoznawanej sprawie składający skargę kasacyjną nie uczynił zadość

temu obowiązkowi. Odnosząc oczywistą zasadność skargi do naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 750 k.c. w związku z art. 2 i 4 ustawy o usługach detektywistycznych, skarżący trafnie podnosi, że zainteresowany nie świadczył usług detektywistycznych, jednak okoliczność ta nie ma wpływu na ocenę charakteru prawnego zawieranych umów. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie stwierdza się, że strony zawierające umowę mogą – co do zasady – ułożyć stosunek prawny według swojego uznania (art. 353¹ k.c.). Powinny jednak, swobodnie kształtując łączącą je relację prawną, uwzględnić zasadnicze elementy konstrukcyjne kreowanego przez siebie stosunku zobowiązaniowego, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego. Między umową o dzieło (art. 627 k.c.) oraz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), występują zasadnicze różnice konstrukcyjne, wybór którejś z tych możliwości powinien znaleźć odzwierciedlenie w sposobie realizacji zawartej umowy. Sposób realizacji zobowiązania ma decydujące znaczenie.

Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter (art. 65 § 2 k.c.), nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie – z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przede wszystkim sposobu wykonania umowy – określa sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409, i powołane w nim orzeczenia). W orzecznictwie podkreśla się też, że wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną dla umów o świadczenie usług określonych w art. 750 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115).

Również zastosowanie przez strony umowy wynagrodzenia czasowego (np. godzinowego) wskazuje, że celem stron nie było zawarcie umowy o dzieło i rozliczanie się za wynik, ale wykonywanie powtarzalnej pracy, za którą wynagrodzenie ustalane jest w jednostkach czasowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2016 r., II UK 184/15, LEX nr 2046362).

Ze stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy wynika, że w ramach

zawartych umów zainteresowany zobowiązał się do wykonywania czynności archiwizacyjnych, za wynagrodzeniem określonym godzinowo. Takie ustalenia dawały Sądowi drugiej instancji podstawę do oceny, że przedmiotem spornych umów były określone, powtarzalne czynności (a nie ich wynik), za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania – umów o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c. W tych okolicznościach nie sposób dopatrzeć się w argumentacji Sądu Apelacyjnego oczywistego naruszenia art. 750 k.c.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy uznał, że skarżący nie wykazał potrzeby przyjęcia jego skargi kasacyjnej do rozpoznania. Dlatego, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., orzekł jak w sentencji postanowienia.